

Rozdział 4 – Amyraldianizm

Wkrótce po tym, jak Synod w Dort potępił arminiańskie wypaczenia doktryny suwerennej predestynacji i suwerennej łaski oraz przedstawił nauki biblijne dotyczące tych doktryn, Akademia w Saumur we Francji przypuściła zaciekły atak na Kanony tego Synodu. Głównym przywódcą szkoły był Mojżesz Amyraut (1596–1664), twórca systemu predestynacji znanego jako amyraldiański.

Szkołę teologiczną w Saumur założył Szkot John Cameron (1579–1625), nauczyciel Amyrauta. Cameron zasugerował, że Amyraut rozwinął linię myślenia, która stała się znana jako hipotetyczny uniwersalizm.

Aby zrozumieć kontekst teologiczny, w którym pracowali Cameron i Amyraut, zauważam, że twierdzili oni, iż prawdziwe nauki Jana Kalwina, zwłaszcza dotyczące doktryny predestynacji, zostały zniekształcone przez jego następców, zwłaszcza przez Teodora Bezę i teologów Synodu w Dort. Cameron i Amyraut byli przekonani, że Beza ponosi główną odpowiedzialność za przejście kalwinizmu w stronę teologii scholastycznej. To przejście w stronę myśli scholastycznej, jak twierdzili, zniekształciło teologię Kalwina, zwłaszcza w odniesieniu do predestynacji. Cameron i Amyraut uzasadniali zatem swoje odejście od ówczesnej myśli kalwińskiej twierdzeniem, że powracają do pierwotnego kalwinizmu i przywracają prawdziwy akcent Kalwina, który został tak bardzo przyćmiony przez ludzi podających się za zwolenników Kalwina, ale zniekształcających jego główne nauki.

Cameron i Amyraut jako dowód na poparcie swojego stanowiska przedstawili tezę, że Kalwin na początku swoich „*Instytutów religii chrześcijańskiej*” nie omawiał doktryny predestynacji w kontekście doktryny Boga (teologia), lecz

traktował ją w powiązaniu z doktryną zbawienia (soteriologia). Twierdzili, że Beza i Dort przenieśli traktowanie predestynacji z powrotem do teologii, czyniąc tym samym doktrynę spekulatywną. Upierali się, że predestynacja należy do soteriologii, tam gdzie umieścić ją Kalwin, i że soteriologia musi być traktowana przed predestynacją do łaski jako wyjaśnienie *ex post facto*, dlaczego jedni wierzą, a inni nie. Ta kolejność zakłada, że wiara poprzedza predestynację.

Pogląd ten, po raz pierwszy zaproponowany przez Johna Camerona, został ostatnio wysuwany przez innych, którzy kwestionują prawdę o suwerennej predestynacji i starają się nadać swoim atakom na tę prawdę bardziej racjonalny wydźwięk poprzez reinterpretację Kalwina. Rzadko jednak przyznają, że tę reinterpretację po raz pierwszy zaproponował Amyraut. Już sam fakt, że zaproponował to Amyraut, z pewnością budzi podejrzenia.¹

Istnieją argumenty *prima facie* przeciwko takiej interpretacji Kalwina, zwłaszcza w odniesieniu do Teodora Bezy. Kalwin i Beza współpracowali przed śmiercią Kalwina; na prośbę Kalwina Beza został jego następcą w akademii genewskiej; a Kalwin z pewnością znał pogląd Bezy na predestynację i nigdy nie zatwierdziłby Bezy jako swojego następcy, gdyby Beza tak bardzo odbiegał od poglądu Kalwina na kardynalną doktrynę predestynacji. Nie sposób sobie wyobrazić, aby Kalwin nigdy nie wyraził sprzeciwu wobec poglądów Bezy i nie protestował gwałtownie przeciwko jego nominacji do akademii, gdyby Beza dopuścił się tak wielkiego wypaczenia nauk Kalwina. Oto nieprawdopodobne, którego żadna argumentacja nie zdoła przezwyciężyć.

¹ Chociaż szkoła z Saumur zapoczątkowała tę ideę, w ostatnim półwieczu powszechne stało się twierdzenie, że następcy Kalwina zniekształcili jego nauki, zwłaszcza dotyczące predestynacji. Analizę tego twierdzenia można znaleźć w: Herman Hanko, „Doktryna predestynacji u Kalwina i Bezy”, „Protestant Reformed Theological Journal” 21, nr 2 (kwiecień 1988): 24–37; 22, nr 1 (listopad 1988): 29–39; 22, nr 2 (kwiecień 1989): 3–18; oraz 23, nr 1 (listopad 1989): 3–19.

Prawdą jest, że Kalwin rozwinął swoje poglądy na predestynację w powiązaniu z soteriologią, ale prawdą jest również, że nie rozwinął ich jako *ex post facto* wyjaśnienia, dlaczego jedni wierzą, a inni nie wierzą. Kalwin nauczał raczej, że predestynacja jest źródłem i przyczyną wiary, dzięki której wybrani wierzą, i boskim wyjaśnieniem, dlaczego inni nie wierzą. Jest to oczywiste w nauczaniu Kalwina dotyczącym predestynacji w jego *Instytutach*. Chociaż predestynacja jest rozwijana w powiązaniu z soteriologią, jest jednak wielokrotnie wspominana w *Instytutach*, w tym w odniesieniu do doktryny Boga. Co więcej, traktat Kalwina o predestynacji i opatrności, który napisał w trakcie sporu z Bolsekiem, zdecydowanie pokazuje błąd w poglądach Camerona i Amyrauta. Historycznie rzecz biorąc, ich stanowisko jest nie do utrzymania.

Motywacją stojącą za nauczaniem Camerona i Amyrauta było udowodnienie ich twierdzenia, że doktryna Kalwina o predestynacji została zniekształcona. Cameron twierdził, że wychodził z pozycji przymierza. Nauczał, że Bóg ustanowił dwojakie przymierze: jedno przymierze absolutne, bezwarunkowe i zakorzenione w uprzedniej miłości; drugie to hipotetyczne przymierze, zależne od spełnienia przez człowieka warunku miłości. Powiedział, że hipotetyczne przymierze jest ważne, ponieważ jest przymierzem doświadczenia. Jednak mocą ludzkiej miłości jest zawsze poprzedzająca ją miłość Boga.

Na podstawie tego samego rozróżnienia Amyraut rozwinął hipotetyczny uniwersalizm. Podążał za poglądami Camerona na temat przymierza i zgadzał się, że hipotetyczne przymierze jest ważne, ponieważ jest przymierzem objawienia i doświadczenia. W ramach tego przymierza istotnymi elementami są zobowiązanie i obiecana nagroda, to drugie uwarunkowana przez pierwsze.

Amyraut nauczał, że należy dokonać istotnego rozróżnienia między przymierzem Mojżeszowym, które jest prawne, a przymierzem łaski, które jest obietnicą. Amyraut twierdził, że

cała ludzkość jest stronami przymierza łaski, warunkiem wypełnienia przymierza jest wiara, obietnicą jest życie wieczne, pośrednikiem jest Chrystus, a skutecznością jest Boże dzieło miłosierdzia. Śledzący poglądy Amyrauta, nabiera coraz większego przekonania, że nowsze poglądy na temat przymierza warunkowego wywodzą się z podejścia Amyrauta do przymierza.

Poglądy Amyrauta na predestynację wynikały z jego idei przymierza. Rozwinął je zwłaszcza w swoim krótkim traktacie o predestynacji, napisanym piętnaście lat po zakończeniu Synodu w Dort.² W traktacie tym Amyraut rozwinął ideę dwóch woli w Bogu: woli szczegółowej i bezwarunkowej oraz woli powszechnej i warunkowej. Te dwie wole, jak twierdził Amyraut, są nie do pogodzenia i stanowią część ukrytej tajemnicy Bożego dekretu.³

Amyraut twierdził, że idea podwójnej woli była głoszona przez Kalwina i stanowiła fundament jego nauczania. Prawdą jest, że Kalwin rozróżniał wolę Bożego postanowienia od woli Bożego nakazu (jego objawionej woli), ale Kalwin wyraźnie odrzucał pogląd, że są to odrębne, sprzeczne ze sobą wole – co Amyraut uparcie twierdził. Kalwin twierdził, że Bóg ma jedną wolę, w której Jego postanowienie i Jego nakaz pozostają w doskonałej harmonii.

Opierając się na rozróżnieniu między szczególną wolą Boga a powszechną wolą Boga, Amyraut nauczał, że powszechne i warunkowe przeznaczenie jest częścią opatrności. Jest ono częścią dwóch rad w Bogu, które przygotował On z powodu upadku. Zgodnie ze swoją powszechną i warunkową wolą, Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi i obiecuje zbawienie

² Mojżesz Amyraut, *Brief traitte de la predestination et des ses principales dependances* [Krótki traktat o predestynacji i jej zależnych zasadach] (Saumur: Jean Lesnier & Isaac Desbordes, 1634).

³ Tamże, s. 38-44, 51-58. Zobacz także Brian G. Armstrong, *Calvinism and the Amyraut Heresy: Protestant Scholasticism and Humanism in Seventeenth-Century France* (Madison, WI: University of Wisconsin Press, 1969), s. 158-221.

wszystkim pod warunkiem wiary. Tylko dlatego, że Bóg wie, iż człowiek nie jest zdolny do wiary, Bóg również w sposób szczególny i bezwarunkowy pragnie zbawienia wybranych. Amyraut przyznał, że bardziej niż Kalwin podkreślał ideę „*podwójnej woli*”, ale było to konieczne, ponieważ teologowie scholastyczni ją odrzucali, a on mógł przywrócić prawdziwą równowagę czystego kalwinizmu jedynie poprzez podkreślenie tego, co było tak rażąco zaniedbywane. Amyraut napisał:

Te słowa: „Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi” (1 Tym. 2:4) otrzymują to konieczne ograniczenie, „pod warunkiem, że wierzą”. Jeśli nie wierzą, On tego nie chce. Ta wola uczynienia łaski zbawienia powszechną i wspólną dla wszystkich ludzi jest w ten sposób warunkowa, że bez spełnienia warunku jest całkowicie nieskuteczna.⁴

Amyraut napisał również:

„Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni... Wzywa ich do pokuty... Wyciąga do nich ramiona... Idzie przed nimi i wzywa ich żywym głosem”.⁵

Oto sedno dobrointencyjnej oferty ewangelii, zaproponowanej przez Amyrauta. Istotą tej dobrointencyjnej oferty jest to, że Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi bez wyjątku, a jeśli to zbyt szerokie pojęcie, Bóg pragnie zbawienia wszystkich, którzy słyszą ewangelię, i wyraża to pragnienie w ewangelii. Amyraut przedstawił dokładnie tę ideę, zakładając hipotetyczny uniwersalizm.

Zwolennicy dobrointencyjnej oferty ewangelii nie mają jasności w tej kwestii. Jeśli ewangelia jest środkiem, za pomocą którego Bóg wyraża swoje pragnienie zbawienia, to tylko ci, którzy

⁴ Amyraut, Krótki traktat o przeznaczeniu, s. 43.

⁵ Mojżesz Amyraut, Sześć kazań z 1636 r., cyt. za Armstrong, Kalwinizm i herezja Amyrauta, 184.

słyszczą ewangelię, są przedmiotem Bożego pragnienia i intencji. Inni jednak konsekwentnie twierdzą, że wolą Boga jest zbawienie wszystkich ludzi, co oznacza, że Bóg dąży do zbawienia wszystkich ludzi, niezależnie od tego, czy słyszczą ewangelię, czy nie. Ponieważ ważne jest, aby ludzie o tym wiedzieli, niektórzy zdają się sugerować, że Boże pragnienie zbawienia tych, którzy nigdy nie usłyszeli ewangelii, wyraża się w postawie łaski, która ma być objawiona w stworzeniu, na przykład w deszczu i słońcu. Stąd, ponieważ ewangelia wyraża powszechną wolę Boga, by zbawić wszystkich ludzi, przychodzi do ludzi jako oferta dla wszystkich. Na synodzie w Alençon, przed którym Amyraut został wezwany, by stawić się i odpowiedzieć na swoje poglądy, powiedział:

Aby ci, którzy są powołani przez Głoszenie Ewangelii do uczestnictwa przez Wiarę w Skutkach i Owocach jego śmierci, będąc poważnie zaproszeni, a Bóg poręczając im wszystkie zewnętrzne Środki niezbędne do przybycia do niego i okazując im je z wielką powagą i z największą szczerością poprzez swoje Słowo, co byłoby dla niego miłe, gdyby jednak nie uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, lecz zginęli w swoim Uporze i Niewierze; nie wynika to z Braku Cnoty lub Wystarczalności w Ofierze Jezusa Chrystusa, ani też z braku wezwania lub poważnego zaproszenia do Wiary lub Pokuty, ale wyłącznie z ich własnej winy.⁶

Zewnętrzne powołanie ewangelii, według Amyrauta, mówi o wystarczalności zbawienia dla wszystkich, powszechnej woli Boga, by zbawić wszystkich, oraz o obiektywnej łasce dla wszystkich, która jest niezbędna do ich przyjścia do Chrystusa. Subiektywna łaska zbawienia jest zależna i uwarunkowana wiarą. Łaska obiektywna jest ofertą przebaczenia dla wszystkich, podczas gdy subiektywna łaska, czyli zbawienie, jest

⁶ Armstrong, *Kalwinizm i herezja Amyrauta*, s. 93. Armstrong cytował Johna Quicka, *Synodicon in Gallia Reformata: or, the Acts, Decisions, Decrees, and Canons of those Famous National Councils of the Reformed Churches in France* (Londyn: brak rozdz., 1692), 2:354.

warunkowa i dostępna tylko tym, którzy przychodzą do Chrystusa. Te dwie łaski odpowiadają podwójnej woli Boga. Uniwersalna łaska, obiektywnie dana, odpowiada powszechnej woli Boga, by zbawić wszystkich, podczas gdy subiektywna łaska wypływa ze szczególnej woli Boga, by zbawić tylko wybranych. Wszystko to ma swoje korzenie w zadośćuczynieniu, które jest uniwersalne w swej wystarczalności, intencji i zakresie. Zadośćuczynienie zasługuje na łaskę, która jest obiektywnie dla wszystkich, ale subiektywnie jest dana tylko tym, którzy spełniają warunek wiary.

Francis Turretin cytował Testardusa, ucznia Amyrauta.

Celem oddania Chrystusa na ofiarę przebłągalną w Jego krwi było zawarcie nowego przymierza z całą rodziną ludzką i umożliwienie im zbawienia bez żadnego podważania sprawiedliwości, a także złożenie im go w ewangelii. W tym sensie nikt, kto wierzy Słowu Bożemu, nie może zaprzeczyć, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi.⁷

Turretin zacytował fragment z rozdziału 7 Krótkiego traktatu Amyrauta o predestynacji.

Skoro niedola rodziny ludzkiej jest równa i powszechna, a pragnienie Boga, by uwolnić ją od niej przez Odkupiciela, wynika z miłosierdzia, jakie okazuje nam jako swoim stworzeniom popadłym w zagładę, w którym wszyscy jesteśmy równi, łaska odkupienia, którą nam wyjednał i nam ofiaruje, powinna być równa i powszechna, pod warunkiem, że jesteśmy w równym stopniu skłonni do jej przyjęcia.⁸

⁷ James R. Willson, *Historyczny szkic opinii na temat Zadośćuczynienia: przeplatany notatkami biograficznymi czołowych doktorów i zarysami sekcji Kościoła od Wcielenia Chrystusa do czasów obecnych, z tłumaczeniami Francisca Turretina na temat Zadośćuczynienia* (Filadelfia: Edward Earle, 1817), s. 292.

⁸ Tamże, s. 293

W centrum poglądów Amyrauta znajdowała się koncepcja podwójnej woli Boga. Pogląd ten był wówczas i jest nadal ściśle związany z dobrointencyjną ofertą ewangelii. Łatwo zrozumieć, dlaczego tak jest. Ci, którzy głoszą dobrointencyjną ofertę, nauczają, że Bóg pragnie zbawienia wszystkich, którzy słyszą ewangelię, i wyraża swoje pragnienie w głoszeniu ewangelii. W ten sposób dochodzą do wniosku, że Bóg pragnie zbawienia każdego, kto słyszy ewangelię. Jeśli jednak ktoś chce zachować pozory bycia Reformowanym i Kalwińskim, musi również upierać się, że zgodnie z dekretem o wybraniu Bóg chce zbawić tylko niektórych. Jedynym sposobem na połączenie obu idei w jednym systemie teologicznym jest postawienie tezy o niedającej się pogodzić sprzeczności w woli Boga: Bóg chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni, i Bóg chce, aby tylko niektórzy zostali zbawieni.

Nie należy powoływać się na Kalwina, jakoby nauczał o podwójnej woli Bożej, ponieważ udowodniono, że tak nie było. Choć Kalwin rozróżniał wolę Bożą, odnajdywał doskonałą harmonię i jedność między dwoma aspektami woli Bożej i zaprzeczał, że Bóg w jakimkolwiek sensie pragnie zbawienia wszystkich ludzi.

Chociaż wcześniej w historii reformatorów i Dort pojawiły się pewne idee ściśle związane z dobrointencyjną ofertą, Amyraut jako pierwszy przedstawił jasno sformułowaną koncepcję dobrointencyjnej oferty ewangelii. obrońcy oferty powinni to wziąć pod uwagę. Ich doktryna nie wpisuje się w myśl Reformacji Dort; swoje korzenie ma w amyraldyzmie i herezji teologów z Saumur.

Z dobrointencyjną ofertą nierozzerwalnie związane jest powszechne zadośćuczynienie. Dort mówił o pewnej nieskończonej wartości ofiary Chrystusa, ale teologowie z Saumur poszli dalej i głosili powszechność w odniesieniu do wystarczalności, intencji i zakresu. Ograniczali skuteczność zadośćuczynienia do wybranych, choć uzależniali jej

skuteczność od wiary. Związek między powszechnością przykazania a dobrointencyjną ofertą jest oczywisty. Skoro Bóg oferuje zbawienie każdemu w poważny i dobrze zamierzony sposób, wynika z tego, że zbawienie musi być w jakiś sposób zakorzenione w krzyżu. Może to oznaczać jedynie, że w pewnym sensie zadośćuczynienie jest uniwersalne, ponieważ Bóg nie może zaoferować tego, co nie jest dostępne.

Nie omawiając szczegółowo hipotetycznego uniwersalizmu głoszonego przez teologów z Saumur, należy zauważyć, że obrona dobrointencyjnej oferty ewangelii nieuchronnie pociąga za sobą zaprzeczenie prawdziwości suwerennego przeznaczenia. Być może te dwie idee mogą być przez jakiś czas utrzymywane obok siebie w niefortunny, spreczny sposób, ale nieuniknioną konsekwencją jest to, że prędzej czy później obie spreczne idee nie mogą być utrzymane, a przeznaczenie zawsze upada. Tak było w przypadku szkoły z Saumur i tak samo jest dzisiaj. Nic dziwnego. Jak można podtrzymywać doktrynę suwerennego przeznaczenia, wierząc w teorię podwójnej woli? Jak można konsekwentnie i jasno podtrzymywać suwerenny wybór Boga w stosunku do Jego ludu i suwerenne potępienie niegodziwych za ich grzechy, wierząc, że Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi zgodnie ze swoją objawioną wolą? To jest absolutnie niemożliwe.

Amyraut nauczał o powszechnej łasce obiektywnej i szczególnej łasce subiektywnej, obie zasłużone w krzyżu. Choć nie nazywał uniwersalnej, obiektywnej łaski „powszechną”, jego koncepcja łaski obiektywnej była uderzająco podobna do tego, co w nowszych czasach nazywa się łaską powszechną. W całej historii kościoła ta dobrointencyjna oferta była najczęściej łączona z łaską powszechną. Nie powinno nas to dziwić. Jeśli Bóg szczerze pragnie zbawienia wszystkich ludzi, a przynajmniej każdego, kto słyszy ewangelię, to poprzez ewangelię okazuje swoją przychylność, miłość, łaskę i miłosierdzie każdemu, kto słyszy ewangelię, a nie tylko swojemu ludowi. obrońcy powszechnej łaski powinni się zastanowić nad tym, że obie idee mają swoje korzenie w amyraldyzmie. Bardziej współcześni

dobrointencyjnej oferty idą dalej niż Amyraut i nauczają, że Bóg udziela również łaski subiektywnej każdemu, kto słyszy ewangelię.

Być może obrońcy dobrointencyjnej oferty ewangelii nie są zaniepokojeni tym, że są Amyraldianami, muszą jednak przyznać, że stoją poza linią Reformacji i Dort, a ściślej w tradycji Amyrauta i jego sprzeciwu wobec decyzji Synodu w Dort.

Koncepcja Amyrauta wymagała nauczania o warunkowym zbawieniu. Objawione przymierze, według Amyrauta, jest warunkowe; objawiona wola Boga, by zbawić wszystkich ludzi, jest warunkowa; oferta zbawienia jest warunkowa; i obietnica Chrystusa jest warunkowa – w każdym przypadku warunkiem jest wiara. Ten związek między teologią warunkową a dobrointencyjną ofertą to również idea, która nie powinna nas dziwić. Teologia warunkowa zawsze była nierozzerwalnie związana z dobrointencyjną ofertą i stanowi integralną część koncepcji, która przedstawia Boga jako pragnącego zbawienia wszystkich ludzi. Łatwo to zrozumieć. Skoro Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi, dlaczego tylko niektórzy są zbawieni? Odpowiedź na to pytanie brzmi: tylko ci, którzy wierzą, są zbawieni. Zbawienie jest zatem uwarunkowane wiarą i udzielane dopiero po jej okazaniu.

Warunkowe zbawienie to koncepcja arminiańska. Można by sprzeciwić się zarzutowi Arminianizmu, twierdząc, że Amyraut i ci, którzy próbują bronić zbawienia warunkowego, upierali się, że Bóg daje łaskę, aby spełnić ten warunek. Chociaż zbawienie jest przygotowane dla wszystkich ludzi, ofiarowane wszystkim i chciane dla wszystkich, jego urzeczywistnienie w sercach tych, którzy przyjmują Chrystusa, zależy od wiary. Twierdzi się jednak, że wiara jest rzeczywiście sprawowana przez Boga i w ten sposób suwerenność i skuteczność łaski mają być zachowane.

Bzdurą jest twierdzenie, że Chrystus umarł (w pewnym realnym sensie) za wszystkich i że Jego krzyż jest skuteczny, ale tylko niektórzy są rzeczywiście zbawieni, ponieważ jego skuteczność jest ograniczona do niektórych. Bzdurą jest twierdzenie, że Bóg błaga wszystkich o zbawienie wyrażając w tym swoją najszczerzą wolę, ale obiecuje zbawienie tylko tym, którzy wierzą, skoro Bóg jest dawcą wiary.

Czy wiara jest częścią zbawienia, czy też warunkiem zbawienia? Nie może być jednym i drugim. Jeśli wiara jest warunkiem zbawienia, to nie jest częścią zbawienia. Jeśli wiara nie jest częścią zbawienia, to nie jest dziełem Boga. Jednoczesne utrzymywanie obu jest oczywistą bzdurą i niemożliwe do uwierzenia dla jakiegokolwiek inteligentnej osoby.

Czy wybranie jest uwarunkowane wiarą, jak nauczają Arminianie? Jeśli tak, wybranie nie może być źródłem i przyczyną wiary, jak naucza Pismo Święte, ponieważ nie może być zarówno warunkiem wybrania, jak i owocem wybrania.

Czy wiara jest częścią obietnicy głoszonej w Ewangelii, czy też warunkiem tej obietnicy? Innymi słowy, kiedy Bóg przez Ewangelię obiecuje zbawienie, czy obiecuje je każdemu pod warunkiem wiary? W takim razie wiara nie jest częścią obietnicy zbawienia, ale jej warunkiem, a wiara jest dziełem człowieka. Zbawienie warunkowe i ogólna oferta idą ręką w rękę.

Zarówno Arminianizm, jak i Amyraldianizm są doktryną. Doktryna Reformowana i Kkalwińska głoszą, że wiara jest częścią obietnicy zbawienia, jednym z darów zbawienia – zbawienia obiecanego tylko wybranym, głoszonego przez Ewangelię i dokonanego przez Boga w sercach tych, za których umarł Chrystus.

Pierre du Moulin (1568–1658), Francuz, który przez krótki czas wykładał na Uniwersytecie w Lejdzie, był zagorzałym przeciwnikiem Arminianizmu, Amyraldyzmu i koncepcji

dobrointencyjnej oferty ewangelii. Du Moulin pełnił również posługę w prestiżowym kościele w Charenton, niedaleko Paryża. Został mianowany delegatem na Synod w Dordt, ale rząd francuski zabronił mu udziału.

Du Moulin napisał:

Jeśli jakaś doktryna jest obelżywa [uparcie przewrotna lub buntownicza] wobec Boga, to jest to oskarżanie Go o głupotę, przypisywanie Mu ludzkich uczuć i fałszywie przypisywanie Mu pragnień bezsilnych i chęci bez mocy: jakby mieli wprowadzić Boga mówiącego w ten sposób: Naprawdę szczerze pragnę was zbawić, ale wy mi przeszkadzacie, że nie mogę uczynić tego, czego pragnę; zrobiłbym to, gdybyście chcieli. Dlatego widząc, że przez was jestem udaremniony w moim zamiarze, zmienię swój zamiar zbawienia was, a moja wola, będąc inaczej nastawiona, postanowiłem zniszczyć was na zawsze. Jest z pewnością oczywiste, że ta uprzednia wola Boga nie jest wolą, lecz pragnieniem i życzeniem, które Bóg uzyskuje jedynie przez błaganie.

Co więcej, jakże bolesną rzeczą jest zostać oszukanym w swoim pragnieniu i naturalnym uczuciu i jak bardzo sprzeciwia się to Bogu, który nie widzi, chyba że sam chce być oszukany? Jeśli bowiem Bóg jest najdoskonalej dobry, wręcz sam w sobie jest dobrocią, to Jego uczucia i naturalne pragnienia (jeśli w ogóle jakieś posiada) muszą być najwyższej świętości, sprawiedliwości i doskonałości. Dlatego też niczego tak bardzo nie pragniemy, jak spełnienia tego naturalnego pragnienia i osiągnięcia przez Boga upragnionego celu. Jest zatem powód, dla którego powinniśmy żałować sprawy Boga, który został oszukany co do celu, który jest o wiele lepszy, i który mógłby stać się uczestnikiem Jego pragnienia, gdyby tylko człowiek mu

na to pozwolił. Zobacz, jak dowcip tych innowatorów pograża się w sobie i jak zacnie myślą o Bogu...

Jeśli Bóg od wieczności wie, że ten człowiek będzie potępiony, daremnie pragnie od wieczności, aby był zbawiony: i od wieczności wie, że nie będzie on uczestnikiem swego naturalnego pragnienia i swej uprzedniej woli...

Co za rzecz, że w ten sposób powstaje opór między tymi dwiema wolami Boga, z których ta druga koryguje pierwszą, gdyż przez tę uprzednią wolę Bóg pragnie uczynić to, czego od wieczności jest pewien, że nie uczyni. I wyobraża się sobie Boga czyniącego coś z trudem i niechęcią, i wbrew temu celowi, który pierwotnie zamierzył, ponieważ wola człowieka staje pomiędzy, przez co dzieje się, że Bóg przestaje dążyć do tego celu, który sobie nakreślił, co byłoby o wiele lepsze, jakby *per deutopon ploun*, za drugą radą, osiągnąłby jakieś drugorzędne dobro. Arminiusz nie ukrywa tego, całe słowa brzmią następująco: Bóg poważnie pragnie, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, lecz będąc zmuszonym przez upartą i niepoprawną złośliwość niektórych ludzi, chce, aby utracili swoje zbawienie. Bóg jednak nie czyni niczego wbrew swojej woli, ani też nie może być zmuszony przez człowieka do zmiany swojej woli...

W tym celu, jak trafnie stwierdza św. Augustyn w *Enchiridionie*, rozdział 95: „Nasz Bóg w niebie czyni wszystko, co chce, zarówno w niebie, jak i na ziemi; co nie jest prawdą, jeśli chciał czegoś, a nie uczynił tego. A co jest bardziej niegodne Jego, to nie uczynił tego, ponieważ wola człowieka przeszkodziła Wszechmogącemu w uczynieniu tego, co chciał”.⁹

⁹ Pierre du Moulin, *Anatomia Arminianizmu: czyli początek sporów ostatnio rozpatrywanych w Niderlandach: dotyczących doktryny pychy, predestynacji,*

Du Moulin pisał dalej:

Nawiasem mówiąc, czytelnik powinien zauważyć, że sformułowania niestosowne i wypowiedziane w sposób właściwy dla ludzi nie powinny być traktowane jako właściwe. O Bogu mówi się w przenośni, że pragnął i oczekiwał owocu ze swego krzewu winnego. Pragnienia i smutek, jakby daremnie poświęcił swój trud i nie osiągnął zamierzonego celu, nie mogą przytrafić się Bogu.¹⁰

W wyjaśnieniach tekstów, do których odwoływali się obrońcy dobrze zamierzonej oferty, Moulin napisał:

[Mat. 23:37] oznacza coś zupełnie innego [niż przypuszcza Arminiusz]. Chrystus przemawia do Jerozolimy i mówi, że chciałby zgromadzić jej dzieci; lecz sama Jerozolima sprzeciwiła się z całą swoją mocą. Jerozolima to jedno, a jej dzieci to drugie, które tutaj są wyraźnie odróżnione od miasta: Przez Jerozolimę rozumie się kapłanów, lewitów, uczonych w Piśmie i księcia ludu, gdyż to oni najbardziej sprzeciwiali się Chrystusowi: Przez dzieci Jerozolimy rozumie się lud. Chrystus mówi, że chciałby zgromadzić te dzieci; nie należy wątpić, że zebrał wielu z nich, chociaż władcy nie chcieli... Święty [Augustyn] uważa [Enchiridion, rozdział 97]... rzeczywiście nie chciała, aby jej dzieci zostały przez niego zebrane: ale nawet [choć] nie chciała, on zebrał te z jej dzieci, które sam chciał.¹¹

śmierci Chrystusa, natury i łaski (Londyn: T[homas] S[nowdam] dla Nathaniela Newbery'ego, 1620), s. 29–33. Cytaty z tej książki ze zmodernizowaną pisownią dostępne są na stronie internetowej Covenant Protestant Reformed Church w Irlandii Północnej: <http://www.cprf.co.uk>.

¹⁰ Tamże, s. 480-481

¹¹ Tamże, s. 36-37, zobacz także s. 479

Oni [Arminianie] barwnie chwalą się tym miejscem, 1 Tymm 2:4 *Bóg chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy*. A werseł 6: *Chrystus dał siebie na okup za wszystkich*. Również do Tytusa, rozdz. 2 *Objawiła się bowiem łaska Boga, niosąca zbawienie wszystkim ludziom*: Ale tutaj przez *wszystkich*, rozumie się jakiegokolwiek z ludzi, niezależnie od stanu i kondycji, sam kontekst i spójność miejsca dowodzą. W tym miejscu do Tymoteusza Apostoł chciał, aby modlono się za królów; W tym miejscu do Tytusa nakazuje sługom być wiernymi, a nie kraść. To napomnienie jest przyczyną i racją; ponieważ obietnica zbawienia należała do królów, chociaż w tamtym czasie byli obcy Chrystusowi; i do sług, chociaż byli w nędznym i niskim stanie; żaden stan ludzi nie jest wykluczony ze zbawienia. Święty [Augustyn] zajmuje w ten sposób miejsce pierwszego [listu] do Tymoteusza [Enchiridion, rozdział 103]. I [tak samo czyni] Tomasz [z Akwinu] w swoim komentarzu do tego listu... Gdyby bowiem Bóg bezwzględnie chciał lub poważnie pragnął, aby wszyscy i poszczególni ludzie zostali zbawieni, nie brakowałoby Mu środków, dzięki którym mógłby dokonać tego, czego chce, i [oni] staliby się uczestnikami Jego pragnienia.¹²

Bóg mówi tymi słowami: *Nie jestem uradowany śmiercią grzesznika, lecz tym, aby się nawrócił i żył* [Ezech. 18:23]. Słowa te [w przeciwieństwie do Arminian] nie mówią nic innego, jak tylko to, że Bóg nie chce śmierci grzesznika, który się nawrócił: Lecz jeśli się nie nawróci, sam Arminiusz nie zaprzeczy, lecz że Bóg chce jego śmierci, tak jak sędzia chce kary dla winnego. Bóg nie jest uradowany śmiercią grzesznika, jako że jest on człowiekiem, ale jednak żaden człowiek

¹² Tamże, s. 247-249, zobacz także s. 355

nie może zaprzeczyć, że Bóg kocha wykonywanie swojej sprawiedliwości.¹³

Francis Turretin (1623–1687), współczesny Amyrautowi, nauczał w Genewie, gdy we Francji szalał spór amyraldyjski. Po części w odpowiedzi na herezję amyraldian, Turretin przyczynił się do napisania Formuły Consensus Helvetica (1675)¹⁴. Kilka artykułów w Konsensusie zostało napisanych specjalnie przeciwko herezji amyraldiańskiej i odrzucają one dobrointencyjną ofertę ewangelii. Chociaż wyznanie to nigdy nie uzyskało statusu konfesyjnego w kościołach Prezbiteriańskim i Reformowanym, wskazuje ono jednak, jak bardzo Turretin sprzeciwiał się nauczaniu Amyrauta.

Artykuł 13 Konsensusu dobitnie podkreśla bezwarunkowość przymierza i szczególny charakter odkupieńczej ofiary Chrystusa.

Tak jak Chrystus został wybrany od wieczności Głową, Wodzem i Panem wszystkich, którzy w czasie zostali zbawieni przez Jego łaskę, tak też z czasem stał się gwarantem Nowego Przymierza tylko dla tych, których dano Mu przez wieczne wybranie jako jego lud, jego nasienie i dziedzictwo. Zgodnie bowiem ze zdecydowaną radą Ojca i własnym zamysłem, w miejsce wybranych spotkał on straszliwą śmierć i tylko wybranych przywrócił na łono łaski Ojca, i tylko wybrani zostali pojednani z Bogiem, urażonym Ojcem, i wyzwoleni od przekleństwa Prawa.

¹³ Tamże, s. 250

¹⁴ Formuła Consensus Helvetica, skomponowana w Zurychu w 1675 roku przez Johna Henry'ego Heideggera z Zurychu, przy pomocy Francisca Turretina z Genewy i Łukasza Gernlera z Bazylei, w celu potępienia i wykluczenia zmodyfikowanej formy kalwinizmu, która w XVII wieku wywodziła się ze szkoły teologicznej w Saumur, reprezentowanej przez Amyrauta, Josuę Placeusa i Jeana Daille'a. Formuła jest cytowana w dodatku 2 do pracy Archibalda Alexandra Hodge'a, *Outlines of Theology* (Nowy Jork: Robert Carter and Brothers, 1878), s. 656–663.

Ponieważ nasz Jezus zbawia swój lud od ich grzechów (Mat. 1:21), który oddał swoje życie na okup za wiele owiec (Mat. 20:24, 28; Jan 10:15), Jego własnych, którzy słyszą Jego głos (Jan 10:27-28), i wstawia się jedynie za wybranymi jako kapłan wyznaczony przez Boga, a nie za świat (Jan 17:9). W związku z tym w ofierze przebłagalnej uważa się, że wybrani umarli razem z Nim i zostali usprawiedliwieni z grzechu (2 Kor. 5:12) zgodnie z radą Ojca, który dał Chrystusowi tylko wybranych, aby zostali odkupieni, a także dzięki działaniu Ducha Świętego, który uświęca i pieczętuje żywą nadzieją na życie wieczne tylko wybranych. Wola Chrystusa, który umarł, tak się zgadza i zgodnie współpracuje w doskonałej harmonii, że sfera wybrania Ojca, odkupienia Syna i uświęcenie Ducha jest jedna i ta sama.¹⁵

Artykuł 16 wyraźnie potępia błędy Amyrauta, ale nie wymienia jego nazwiska.

Ponieważ wszystkie te rzeczy są całkowicie takie, z trudem możemy zaakceptować przeciwną doktrynę tych, którzy uznają doktrynę że w swoim własnym zamiarze i radzie oraz o Ojcu, który Go posłał, aby Chrystus umarł za każdego z osobna pod warunkiem, że uwierzą. Nie możemy również potwierdzić nauki, że On uzyskał zbawienie dla wszystkich, które jednak nie dotyczy wszystkich, a przez swoją śmierć nie zasłużył na zbawienie i wiarę nikogo z osobna, a jedynie usunął przeszkodę Bożej sprawiedliwości i uzyskał dla Ojca wolność wejścia w Nowe Przymierze łaski ze wszystkimi ludźmi.

Wreszcie tak rozdzielają czynną i bierną sprawiedliwość Chrystusa, aby twierdzić, że uznaje

¹⁵ Konsensus Helwecki 13

swoją czynną sprawiedliwość jako swoją, ale daje i przypisuje tylko bierną sprawiedliwość wybranym. Wszystkie te opinie i wszystkie podobne do nich są sprzeczne z prostym Pismem Świętym i chwałą Chrystusa, który jest twórcą i dokończycielem naszej wiary i zbawienia; czynią oni krzyż bezskutecznym i pod pozorem wywyższania Jego zasług, w rzeczywistości go pomniejszają.¹⁶

Artykuł 19 podejmuje temat powołania ewangelicznego.

Co więcej, ponieważ Bóg zatwierdził każdą prawdę, która wypływa z Jego rady, słusznie mówi się, że jest Jego wolą aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne (Jan 6:40). Chociaż ci „wszyscy” są tylko wybranymi i Bóg nie utworzył planu powszechnego zbawienia bez jakiegokolwiek wyboru osób, dlatego Chrystus umarł nie za wszystkich, ale tylko za wybranych, którzy zostali Mu dani.¹⁷

Nakaz Ewangelii, o którym mowa w Formule i który skierowany jest do każdego, kto słucha Ewangelii, należy wyraźnie odróżnić od dobrointencyjnej oferty. Czasami teologowie Reformowani używali słowa „*oferta*” w znaczeniu nakazu. Niemniej jednak, pojęcie nakazu należy odróżnić od tego, czego powszechnie nauczają ci, którzy głoszą dobrointencyjną ofertę. Nauczają, że poprzez głoszenie ewangelii Bóg wyraża swoje pragnienie, wolę i zamiar zbawienia każdego, kto słucha ewangelii, ponieważ Jego objawioną wolą jest zbawienie wszystkich ludzi, a Jego objawiona wola jest w pewnym sensie zakorzeniona w odkupieniu za wszystkich ludzi.

Biblijny i wyznaniowy pogląd głosi, że poprzez głoszenie Ewangelii nakaz upamiętania z grzechów i wiary jest zupełnie inną ideą niż Boże pragnienie zbawienia każdego, kto słucha

¹⁶ Tamże, 16

¹⁷ Tamże, 19

głoszenia. To przykazanie upamiętania i wiary ma swoje korzenie w zarządzeniu stworzenia. Bóg stworzył człowieka dobrym i prawym, zdolnym we wszystkim chcieć woli Bożej. Upadając, człowiek utracił wszelką zdolność do posłuszeństwa Bogu i przestrzegania Jego przykazań; pogrążył się w ruinie grzechu i śmierci. Bóg jednak nie cofa swego żądania, by człowiek był Mu posłuszny, ponieważ człowiek przez swoją głupotę utracił zdolność do kochania Boga i służenia Mu. Bóg jest sprawiedliwy i prawy we wszystkim, co czyni. To, czy człowiek potrafi, czy nie potrafi przestrzegać prawa Bożego, nie ma znaczenia; Bóg nadal wymaga od człowieka tego, czego pierwotnie wymagał, gdy stworzył go prawego i zdolnego do służenia Mu.

Również w tym miejscu Arminianizm i Kalwinizm się rozchodzą. Arminianizm przyjmuje stanowisko, że obowiązek może spoczywać jedynie na zdolnościach. Jest to niebezpiecznie fałszywe i całkowicie sprzeczne z Pismem Świętym. Katechizm Heideberski (1563) kładzie kres takiemu złemu myśleniu, mówiąc w 9. Pytaniu i Odpowiedzi:

Pytanie 9: Czy w takim razie Bóg nie jest niesprawiedliwy stwarzając w swym Prawie wymagania, których człowiek nie jest w stanie wypełnić?

Odpowiedź: Nie, nie jest, gdyż człowiek został przez Boga stworzony tak, aby mógł Prawo wypełnić. Zbuntował się jednak, zwiedziony przez diabła i pozbawił tej zdolności zarówno sam siebie, jak i swoje potomstwo.¹⁸

Prawda ta stanowi podstawę nakazu skierowanego do każdego, kto słyszy Ewangelię, aby odwrócił się od grzechu i był posłuszny Bogu.

¹⁸ Katechizm Heideberski, Pyt. I Odp. 9

Turretin zmagał się z pytaniem, w jaki sposób nakaz wiary w Chrystusa może być skierowany do wszystkich ludzi, skoro Chrystus nie umarł za wszystkich. Aby rozwiązać ten problem, Turretin rozróżniał między bezpośrednim aktem wiary a odruchowym aktem wiary. Pierwszy odnosił się jedynie do nakazu wiary w Chrystusa jako Tego, w którym jest pełne zbawienie dla tych, którzy do Niego przychodzą, a drugi był aktem wiary, poprzez który człowiek osobiście przyjmuje Chrystusa jako swojego. Tylko pierwszy jest treścią nakazu, który dociera do każdego, kto słyszy Ewangelię.

Czy rozróżnienie Turretina jest satysfakcjonujące? Pisma Święte nie mówią o takim rozróżnieniu w wierze, gdy jasno stwierdzają, że wszyscy ludzie, którzy słyszą Ewangelię, muszą zostać skonfrontowani z nakazem wiary. Turretin patrzył jednak na tę kwestię z punktu widzenia tego, do kogo skierowany jest nakaz. Chociaż prawdą jest, że przykazanie wiary w Chrystusa obejmuje nakaz uznania Pisma Świętego za prawdziwe i wiary w to, że ofiara Chrystusa jest doskonałą i całkowitą ofiarą za grzech, to jednak oczywiste jest, że dzięki temu rozróżnieniu Turretin oddzielił akceptację od pewności, ponieważ wiara chronologicznie działa w wierzącym. Jest to to samo rozróżnienie, które pojawiło się w późniejszych dyskusjach w teologii Reformowanej i Presbiteriańskiej między pewnością wiary a istotą wiary. Sugeruje ono wiarę historyczną, która jest jedynie akceptacją prawdy, a nie osobistym zapewnieniem, że Chrystus umarł za mnie.

To jest niezadowolające, ponieważ wiara w to, że ofiara Chrystusa jest doskonałą i całkowitą ofiarą za grzech, koniecznie oznacza osobistą ucieczkę od grzechu i spoczynek w Chrystusie, to znaczy osobiste uznanie, że Chrystus jest rzeczywiście naszym Zbawicielem i Odkupicielem. Przykazanie wiary w Chrystusa nie jest gołym nakazem wiary w to, że Boże dzieło ofiary Chrystusa za grzech jest prawdziwe bez osobistego zaangażowania w tę prawdę. Do przykazania wiary w Chrystusa musi zostać dodana obietnica Ewangelii, że każdy, kto uwierzy,

będzie zbawiony. Nikt nie może uwierzyć, że Chrystus umarł za grzech, nie wierząc, że Chrystus umarł za tego, kto wierzy.